

ALBEDO CERMO

WALCZYMY Z WIBRACJAMI

TEST

ALBEDO / Cermo to podstawki antywibracyjne znanej bydgoskiej firmy specjalizującej się w srebrnych kablach. Jak poradziła sobie z zupełnie nowym produktem? Przeczytaj nasz test Albedo Cermo.

Wibracje, drgania i rezonanse pochodzą w systemach audio z różnych źródeł: transformatorów, napędów CD lub są efektem działania fal dźwiękowych. Walka z nimi to temat stosunkowo nowy, nie brakuje już jednak na rynku akcesoriów do walki z tymi niepożądanymi zjawiskami. Najwcześniej pojawiły się elementy do gramofonów i urządzeń lampowych oraz zwykłe kolce, teraz do dostania jest cała masa stolików, platform, podkładek czy podstawek dedykowanych różnym komponentom audio. Coraz więcej firm – także polskich – specjalizuje się w produkcji takich elementów, wystarczy wspomnieć o Franc Audio Accessories czy Pro Audio Bono.

Producenci eksperymentują z materiałami i technologiami, jedni stawiają na materiały twarde (metal lub ceramikę), inni na miękką gumę lub inne naturalne tworzywa (np. Cardas miał w swojej ofercie podkładki z drewna). Jedni starają się wygaszać drgania i rozpraszać je, według innych najważniejsza jest izolacja.

Bez względu na podejście do zagadnienia warto poeksperymentować z tą „audiofilską biżuterią”, bo efekty mogą być ciekawe. Choć bywa, że wyciągamy je spod sprzętu bardzo szybko. Do dziś pamiętam koszmary efekt po podłożeniu pod odtwarzacz CD Primare aluminiowych kolców: każde pasmo zagrało osobno, góra się wyostrzyła a bas prawie zniknął.



Później zacząłem korzystać z podkładek Soundcare Superspike i było znakomicie. A jak będzie z nowym produktem polskiej firmy? Przeczytajcie test Albedo Cermo.

BUDOWA ALBEDO CERMO

– KULKA I METAL

Za walkę z drganiami wzięła się ostatnio znana i ceniona bydgoska firma Albedo. Grzegorz Gierszewski dotychczas produkował wysoko oceniane przez audiofilów srebrne kable, w ofercie miał przewody dla początkujących (Beginning czy Blue) jak i drogie hi-endowe modele (Versus czy Metamorphosis). Teraz Albedo wkracza na zupełnie nowe terytorium.

Czystość, cisza między dźwiękami, rozdzielczość. I wspaniała lokalizacja źródeł pozornych. To pierwszy efekt użycia Albedo Cermo. Ich najnowszy produkt to podstawki antywibracyjne Cermo. Należą one do grupy podkładek bazującej na technologii kulkowej. Zbudowane są z dwóch elementów z miseczkami stawianych na sobie, przedzielonych ceramiczną kulką. Powstaje w ten sposób coś w rodzaju kulowego łożyska.

To rozwiązanie stosowane jest także przez inne firmy, cała tajemnica tkwi więc w proporcjach poszczególnych części i materiałach. Podstawki Albedo Cermo zrobione są ze specjalnej, dokładnie polerowanej stali o odpowiedniej twardości, w którą wpuszczono elementy z fosforobrazu zwane rezonatorami. – Dodatkowo w podstawkach zatopiliśmy specjale oringi z elastomeru, które

ALBEDO CERMO

WALCZYMY Z WIBRACJAMI

TEST

powodują, że podstawki nie odchudzają tak dźwięku jak wiele tego typu twar-
dych akcesoriów – mówi Grzegorz Gierszewski.

Producent poleca je do wzmacniaczy i źródeł cyfrowych – odtwarzaczy CD
i przetworników, ale można je stosować pod innymi komponentami. Ekspery-
mentowaliśmy na przykład z kolumnami. Podkładki postawione na górnej półce
standu pod monitorami Diapason Karis nadały brzmieniu otwartości, szybkości
i zwiewności. – Ważne jest, jak podkładamy podstawki. Jedna z trzech powin-
na znajdować się pod transformatorem, a jeśli używamy ich do CD, to jedna
powinna zostać podłożona pod napęd – tłumaczy szef Albedo. – Maksymalne
obciążenie to 90 kilogramów.

Podstawki sprzedawane są w kompletach po trzy sztuki zapakowane w es-
tetyczne pudełka.

ALBEDO CERMO

– JAK WPŁYWA NA BRZMIENIE

Na początku uwaga interpretacyjna. Podstawki Albedo – tak jak każde inne –
mają słyszalny i wyraźny wpływ na brzmienie systemu, w którym zostały użyte.
Nie są to jednak zmiany krytyczne, które powodują, że sprzęt gra INACZEJ.
Są to różnice nadające ostateczny szlif systemowi, stawiające kropkę nad „i”.
Dlatego czytając o wpływie podstawek na dźwięk trzeba brać poprawkę na
to, że opisy zmian są nieco wyolbrzymione, ale tylko po to, aby lepiej oddać
ich charakter. Stosując porównania kulinarne, akcesoria antywibracyjne są

ALBEDO CERMO

WALCZYMY Z WIBRACJAMI

TEST

jak dodatkowa przyprawa, które nie zmieniając charakteru i smaku głównego dania nadaje mu dodatkowej wartości podkreślając jego najlepsze cechy. Jak przyprawia Albedo?

Pierwsza zwraca uwagę cisza. Odniosłem wrażenie, że muzyka wydobywała się z absolutnej ciszy, jakby z przestrzeni między dźwiękami usunięto jakieś szumy i brudy. Lepiej może oddać to porównanie do pogody: bez Albedo mamy mglisty, szary jesienny dzień, z podstawkami – mroźny, słoneczny, zimowy poranek.

Wzrasta też rozdzielczość, poszczególne dźwięki mają wyraźniejszy początek i koniec, łatwo śledzić wybrzmienia i wygasanie na przykład strun fortepianu na solowej płycie Leszka Możdżera „Komeda”. Poprawie ulega więc też kontrola basu, łatwiej śledzić wszelkie niuanse gry na instrumentach perkusyjnych. Znika rozmycie. Efekt wzrostu rozdzielczości słyszalny jest we wszystkich zakresach, ale najlepiej słycać to na górze.

Jednak największe zmiany da się zaobserwować w poprawie lokalizacji przestrzennej źródeł pozornych. Na dobrze zrealizowanych płytach robi to naprawdę spore wrażenie. Słuchając „Homo fugit velut umbra...” L’Arpeggiaty Christiny Pluhar można palcem dokładnie wskazać poszczególnych muzyków, ocenić kto siedzi bliżej, a kto dalej, które dźwięki zawieszono są w przestrzeni wyżej, a które niżej. Wszystko jest niesamowicie stabilne. W realizacjach studyjnych poprawia to wgląd w miks nagrania, od razu słycać na przykład wszelkie nakładki głosów i śladów. Nie przekraczamy jednak granicy sztuczności, jak



na niektórych hiperanalitycznych zestawach, gdzie każdy instrument czy głos słycać osobno.

Wszystkie te elementy sprawiają, że muzykę odbiera się bardziej wyraziście, namacalnie, dokładniej. To trochę przypomina efekt dobrych słuchawek – nie pojawiają się nowe dźwięki, ale te znane stają się czytelniejsze, bogatsze, łatwiejsze do śledzenia.

Jeśli chodzi o przestrzeń, to nie zmienia się ona jakoś wyraźnie, nie ma większej głębi czy szerokości, natomiast wspomniana wcześniej precyzja lokalizacji sprawia, że scena jest bardziej napowietrzona, jest więcej miejsca dla poszczególnych dźwięków.

Podstawki Cermo Albedo w niewielkim stopniu ingerują też w równowagę tonalną. Lekko eksponują górę pasma nadając jej najwięcej powietrza, blasku. Słycać też minimalne odchudzenie basu i niższej średnicy. Najwyraźniej, gdy słycać solistów o niskich głosach – nagrania Kurta Ellinga, Louisa Armstronga czy Cassandry Wilson brzmią z Cermo nieco zwiewniej, z mniejszą masą. Jakby równowaga tonalna zostaje lekko przesunięta w górę. Moim zdaniem w niektórych systemach – bardzo jasnych i analitycznych – Cermo mogą „przedobrzyć”. Natomiast jeśli ktoś ma sprzęt grający tłusto, mięsiście a chciałby wpuścić do niego trochę powietrza i odrobinę go odchudzić i ożywić, to sprawdzą się one znakomicie.

Powyższe uwagi dotyczą wpływu Cermo Albedo na odtwarzacz CD z lampowym wyjściem BAT VK D5 SE. Sprawdziłem też, jak podstawki radzą sobie pod końcówką mocy w klasie A Pass XA 30.5 i pod pasywką Khozmo.



Ogólnie kierunek zmian jest podobny, różna jest za to ich skala. Najmniejsze zmiany zaobserwowałem pod Passem, ale paradoksalnie wyszło mu to jednoznacznie na plus. Bo poza minimalnie lepszą przestrzenią, namacalnością, przejrzystością i czytelnością brzmienia niemal nie było odchudzenia.

Z kolei pod pasywnym pre Khozmo prawie niezauważalne były zmiany w przestrzeni, poprawiła się za to jednoznacznie klarowność.

ALBEDO CERMO – PODSUMOWANIE

Albedo Cermo mają jednoznacznie dobry wpływ na brzmienie systemu. Dodają muzyce czystości i czytelności, poprawiają przestrzenność (świetnie stabilizują źródła pozorne w przestrzeni) i wyrazistość. Poprawia się kontrola nad dźwiękami. Są przewidywalne – pod różnymi rodzajami sprzętu zachowują się podobnie, choć skala wpływu może być różna. Muszą na nie uważać jedynie posiadacze analitycznych i bardzo jasno grających systemów, bo bydgoskie podstawki odrobinę odchudzają brzmienie. Świetnie nadają się za to do masywnych, ciepło i gęsto grających systemów nadając im trochę szlachetnej lekkości i powietrza. Cermo są warte swojej ceny, konkurenci sprzedają podobne akcesoria w zbliżonych lub wyższych cenach.

ALBEDO CERMO

WALCZYMY Z WIBRACJAMI

TEST

SYSTEM:

Zródło: BAT VK D5 SE

Preamp: Khozmo

Końcówka: PASS XA 30.5

Kolumny: Totem Model 1 Signature

Kable: Fadel Art Reference, DIY Arek 45, MIT MH 740, Ansa Supreme, KBL Sound, DIY

Wykorzystałem też odtwarzacz i wzmacniacz Atoll z serii 100 SE

Dystrybucja: Albedo, Audio Connect

Nasza ocena – 9

Wpływ na brzmienie – 9.5

Jakość/cena – 8.5

Albedo Cermo poprawiają sporo, m.in. przestrzenną lokalizację dźwięków, rozdzielczość, wybrzmienia. Bardzo dobrze kontrolują dźwięk. Idealnie sprawdzą się w ciemnych, gęstych systemach. Zestawy grające jasno i ostro mogą zabrzmieć z nimi za lekko. Warto je wypróbować!